

 **25 kwietnia**

VASISTHA kontynuował:

Ramo, teraz przedstawię ci podział istot na najszlachetniejsze, najbardziej upadłe i te pomiędzy. Powiem, jak do tego doszło już na początku tego cyklu stworzenia. Te pierwsze, najlepsze wśród stworzeń, zrodzone są ze szlachetnych praktyk. Naturalnie są one dobre i oddane prawym czynom. Osiągają wyzwolenie już po kilku wcieleniach. Dominującą jakością jest u nich czystość i światło (satwa). Następni to ci nieczyści, którzy mają silnie odcisnięte różnorodne ziemskie nawyki. Ci, być może osiągną wyzwolenie po tysiącu narodzinach. Wśród nich są ci, w których przypadku wyzwolenie jest wątpliwe w tym cyklu: są to istoty gęstej ciemności.

Ten środkowy typ to ci, których dominującą cechą jest dynamizm i pragnienia (rajas). Kiedy tacy ludzie są wystarczająco bliscy wyzwolenia, osiągają je w chwili odejścia z tego świata. U takich ludzi dominuje jakość rajasu i satwy. Kiedy tendencje rajasowe (żarliwe pragnienia) są tak silne, iż ich ujarznienie zabiera sporo czasu, oznacza to, że u tych ludzi dominuje rajas w czystszej postaci. Kiedy jest on niesłyszanie gęsty, graniczy już z ciemnością (tamasem). W przypadku tych, u których wyzwolenie jest tak odległe, iż jest wątpliwe w tym cyklu, jakość rajasu graniczy z najgęstszą ciemnością.

Ci, którzy po tysiącu żywotach nadal tkwią w ciemności, nieprzebudzeni, znani są jako istoty ciemności (tamas). Może im to zająć jeszcze dużo czasu, by osiągnąć wyzwolenie. Kiedy jednak wydaje się, że wyzwolenie jest w zasięgu ręki, wtedy ich tamas miesza się z satwą. Jeśli zbliżają się do wyzwolenia, ich tamas miesza się z rajasem. Kiedy nawet po stu narodzinach wyzwolenie jest nadal odległe o kolejnych sto, przepelnia ich nadmierny tamas i jeśli wyzwolenie jest wątpliwe, pozostają w gęstej ciemności.

(Ten rozdział zdaje się sugerować, że satwa, rajas i tamas same w sobie nie są przeszkodą na drodze do wyzwolenia, lecz dalsze ich przemiany. Poprzez złe myślenie i złe działanie wyzwolenie oddala się.)

Wszystkie te istoty pojawiły się w absolutnym Brahmanie, kiedy doszło do niewielkiego zaburzenia w jego równowadze, tak jak fale burzą powierzchnię oceanu. Tak jak przestrzeń w garnuszku, przestrzeń w pokoju i przestrzeń

nie różną od Brahmana. Cały ten arbitralny podział na „ja” oraz „to” jest jedynie pozornym refleksem (odbiciem). Najprawdziwszą rzeczywistością umysłu jest sam jeden Brahman.

Tu i tam, teraz i wtedy – owa potęga Brahmana sprawia, iż manifestuje się któraś z jego mocy. Tak więc stworzenie, przemiana, istnienie i zniszczenie – wszystkie są spowodowane przez Brahmana i rozgrywają się w Brahmanie. Wszystko to jest niczym innym jak jednym jedynym Brahmanem. Narzędzia działania, działanie i sprawca, narodziny, śmierć i istnienie – wszystko to jest Brahmanem. Nic innego nie istnieje. Ułuda, pragnienie i przywiązanie nie istnieją. Jakże mogą istnieć, skoro nie istnieje dwoistość? Skoro nie istnieje niewola, z pewnością nie istnieje także wyzwolenie.

RAMA zapytał:

Święty panie, powiedziałaś, że kiedy umysł o czymś myśli, wówczas się to materializuje. Teraz twierdzisz, że niewola w ogóle nie istnieje!

VASISTHA odpowiedział:

Och Ramo, umysł w stanie ignorancji sam sobie wyobraża niewolę. Więzy czy też pęta (niewola) istnieją jedynie w stanie ignorancji. Tak jak przedmioty snu znikają, kiedy śpiący budzi się, tak wszelkie te halucynacje znane jako niewola i wyzwolenie nie istnieją w oczach oświeconego.

2 maja

VASISTHA kontynuował:

Jest interesująca legenda, która to ilustruje. Wysłuchaj jej z uwagą.

Pewien młody chłopiec poprosił swą opiekunkę, aby opowiedziała mu historię, a ona opowiedziała mu następującą opowieść, której to chłopak uważnie wysłuchał.

Dawno, dawno temu, w mieście, które nie istniało, żyły sobie trzy odważne i szczęśliwe księżniczki. Dwie z nich nie urodziły się, a trzecia nie została nawet poczęta. Niestety, wszyscy ich krewni pomarli. Księżniczki opuściły swe rodzinne miasto, udając się w inne miejsce. Niedługo po wyjeździe zemdlały od słonecznego upału. Ich stopy spalone były od gorącego piasku.

Końcówki traw kłuły je. Dotarły pod trzy drzewa i schroniły się w ich cieniu. Dwa z nich nie istniały, a trzecie nie zostało nawet posadzone. Po niedługim odpoczynku i skosztowaniu owoców z tych drzew ruszyły dalej.

Dotarły nad brzeg krzyżujących się trzech rzek. Dwie z nich były suche, a w trzeciej nie było wody. Księżniczki wzięły w nich odświeżającą kąpiel i ugasiły pragnienie. Następnie dotarły do wielkiego miasta, które miało właśnie zostać zbudowane. Wkraczając do tegoż miasta, ujrzały trzy pałace o niebywałej piękności. Dwa z nich w ogóle nie zostały zbudowane, a w trzecim nie było ścian. Weszły do nich i znalazły tam trzy złote talerze. Dwa z nich były potłuczone, a trzeci był zmiażdżony na kawałki. Użyły właśnie tego, by ugotować dziewięćdziesiąt dziewięć minus sto gram ryżu.

Następnie zaprosiły trzech świętych mędrców w gościnę. Dwóch z nich nie miało ciała, a trzeci ust. Święci zjedli obiad, a księżniczki to, co po nim zostało. Wszystkim było bardzo miło i żyli tak sobie w szczęściu i radości przez długi, długi czas.

To jest niezwykle piękna legenda. Zawsze ją pamiętaj, a wyrośniesz na człowieka wielkiej mądrości.

O Ramo, kiedy ten mały chłopiec usłyszał tę opowieść, był wielce zatrwożony. To, co zwiemy stworzeniem tego świata, nie jest bardziej rzeczywiste od tej opowieści. Ten świat jest czystą halucynacją i niczym więcej. Och Ramo, ten świat jest niczym innym jak ideą. Wszystkie przedmioty świadomości na tym świecie są po prostu ideą. Odrzuć to błędne pojmowanie świata, uwolnij się od tej idei i trwając zanurzony w prawdzie, osiągnij pokój.

3 maja

VASISTHA kontynuował:

Nie mędrzec a jedynie skończony głupiec zwodzony jest przez swe własne idee, sądząc, że to, co przemijające, nie przemija. I tak dalej trwa w ułudzie.

Egotyzm jest jedynie ideą opartą na fałszywym skojarzeniu jaźni z elementami fizycznymi. Skoro we wszystkim tym, co jest, istnieje tylko jeden (jako nieskończona świadomość), jak doszło do powstania tego, co nazywamy egotyzmem? W istocie ów egotyzm nie istnieje w większym stopniu niż